



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1.

ŁÓDŹ, SOBOTA 15 WRZEŚNIA 1945 R.

Nr. 88

Drogi odbudowy

Na innym miejscu zamieszczamy informację o stratach wojennych Polski. Wynoszą one 100 miliardów złotych w relacji przedwojennej.

Niemcy zniszczyli Warszawę i wiele innych miast polskich, zniszczyli lub zdevastowali nasz przemysł, rolnictwo.

Sto miliardów złotych — trudno sobie uświadomić ogrom tej liczby. Przecież przed wojną dochód narodowy Polski nie przekraczał kwoty 18 — 19 miliardów złotych rocznie. A więc zniszczeniu uległ dobroć blisko sześciu lat pracy całego naszego narodu.

Polska jest co prawda w tym szczególnym położeniu, że w wyniku polityki obozu demokracji polskiej, w wyniku polityki naszego rządu do Polski powróciły stare piastowskie ziemie nad Nisą, Odrą i Bałtykiem wraz z ich rozwinętym przemysłem i nowoczesnie postawionym rolnictwem. Poza tym w wyniku układu między Polską a Związkiem Radzieckim kraj nasz otrzymuje dość poważne odszkodowanie wojenne od Niemiec. Ale tym nie mniej straty wojenne Polski w rezultacie gospodarki hitlerowskiej na naszych ziemiach są ogromne.

Skutkiem tych strat jest bieda i trudności materialne z jakimi się musimy borykać.

Jeśli chcemy zwalczyć naszą biedę, musimy odbudować kraj, musimy powetować wszystkie straty poniesione w okresie wojny i okupacji niemieckiej. Wymaga to pracy, wydajnej pracy całego narodu.

I większość klasy robotniczej, większość chłopów i inteligencji pracującej rozumie tę konieczność. I nie tylko rozumie, ale oddaje wszystkie swoje siły pracy przy odbudowie przemysłu, rolnictwa, całej gospodarki kraju. Mamy już setki i tysiące ludzi, którzy swoją ofiarną pracą w pełni zasłużyli na nazwę bohaterów pracy.

Ale jest i niemało takich, którzy narzekają na trudności z jakimi muszą się borykać. Ludzie ci zapominają, że siedzimy wszyscy za jednym stołem, że mamy do podziału tylko jeden bochenek chleba i, że ten bochenek chleba w związku ze stratami wojennymi jest niezwykle skromny. Wszystko, co da się z tego bochenka chleba wykroić dla człowieka pracy, nasz rząd daje w pełni i nie od rządu zależy zwiększenie tego bochenka chleba. Zwiększyć możemy go tylko własną pracą. Istnieje ścisła współzależność pomiędzy pracą każdego z nas, a wielkością owego bochenka stojącego do podziału. I nie ma innej drogi do jego zwiększenia, jak wzmocnienie pracy zarówno robotników, jak chłopów i inteligencji pracującej.

Im więcej będziemy wytwarzać wyrobów przemysłowych i artykułów spożywczych, tym więcej ich będzie do podziału. Każda przerwa w pracy, każde naruszenie dyscypliny pracy, każdy metr materiału włókienniczego, każda maszyna, każdy centnar zboża, który mógłby być wytworzony a nie został wytworzony zmniejsza nasze bogactwo narodowe, zmniejsza szanse poprawy dobrobytu szerokiej mas pracujących, oddala nas od chwili osiągnięcia dobrobytu. Przecież z pustego i Salomon nie należy.

Jest tylko jedna droga, która prowadzi do poprawy sytuacji materialnej mas pracujących, istnieje tylko jedna droga, która prowadzi do dobrobytu. Jest to droga wzmocnienia wydajności pracy, jest to droga wzmagania produkcji we wszystkich gałęziach gospodarstwa narodowego.

I o tym każdy człowiek pracy musi pamiętać.

Fala protestów ogarnia Polskę

Oburzenie na niesłuchany wyrok w Paderbornie. — Społeczeństwo domaga się rewizji procesu i uwolnienia skazanych

O wyroku w Paderborn dowiedziano się tylko z audycji niemieckiego radia londyńskiego. Ani w audycji polskiej ani w angielskiej, ani w żadnej innej nie było słowa o wyroku w Paderborn!

Przytoczone fakty są niezwykle wymowne. Najpierw ukrywanie przed najbardziej zainteresowaną opinią polską i przed opinią świata w ogóle — przebiegu procesu. Następnie ogłoszenie wiadomości o wyroku tylko w komunikacie niemieckim dla Niemców!

W dniu wczorajszym na terenie robotniczej Łodzi odbywały się w dalszym ciągu wiece wielu tysięcy robotników. Całe społeczeństwo polskie wrobuje i domaga się rewizji postępowania władz angielskich w stosunku do Polaków, przebywających jeszcze dziś w angielskiej strefie okupacyjnej oraz interwencji Rządu Polskiego u władz angielskich.

Robotnicy „Widzewskiej Manufaktur” uchwalili na wiecu rezolucję, w której zwracają się do Rządu Polskiego z apelem, aby natychmiast podjął kroki, konieczne dla uratowania tych Polaków od śmierci oraz aby poczynił wszelkie możliwe wysiłki, celem ułatwienia i przyspieszenia powrotu Polaków do Ojczyzny.

Robotnicy uważają za głównych sprawców niedoli naszych braci — reakcję polską, która przez swe występy terrorystyczne i kłamliwą propagandę

usiłuje przeszkodzić w powrocie do Polski naszym braciom, natomiast w kraju podjudza przeciw Rządowi Jedności Narodowej, czym utrudnia odbudowę gospodarczą naszego Państwa i poprawę stopy życiowej klasy pracującej.

Robotnicy i pracownicy „Łódzkich Waskatorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych” protestują również ostro przeciw wyrokowi sądu angielskiego w Paderborn:

„My, robotnicy i pracownicy domagamy się w imię sprawiedliwości dziejowej zmiany wyroku, by niesłuszny wyrok nie pomnażał krzywdy wyrządzonej przez Niemców narodowi polskiemu, by śmierć siedmiu milionów Polaków i trzech milionów żydów polskich nie wołała o pomstę i sprawiedliwość.”

Robotnicy „Łódzkich Zakładów Przemysłu Czesankowego” apeluja do Rządu Polskiego, aby zwrócił się do władz angielskich o natychmiastowe wydanie Polaków, którzy zostali skazani na karę śmierci i więzienie przez sądy angielskie, ażeby natychmiast rozwiązane zostały wszystkie obozy koncentracyjne na terenie okupacji angielskiej i amerykańskiej, a trzymani w nich Polacy wrócili jak najspieszniej do kraju.

Wiece protestacyjne ogarniają nie tylko Łódź robotniczą, ale wszystkie najdalsze zakątki kraju.

Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce zapoznawszy się z wyrokiem, wydanym na 48 naszych młodocianych rodaków w Paderborn, jak najostrej protestuje przeciwko wyrokowi i postanawia odwołać się do kierownictwa Związków Zawodowych w Anglii, na którego ręce wystosowano następujące pismo:

„Do Kierownictwa Związków Zawodowych w Anglii. Prosimy Was o zainteresowanie się wyrokiem, zapadłym na naszych 48 młodocianych rodakach, zasądzonych na karę śmierci i kary długoletniego więzienia przez sąd w Paderborn.

Milion robotników i pracowników, zorganizowanych w naszych Związkach Zawodowych oburzonych jest wyrokiem, domaga się jego rewizji oraz jak najszybszej repatriacji Polaków, wywiezionych siłą do Niemiec. O począznych krokach prosimy natychmiast nas powiadomić.”

Komitet Organizacyjny Byłych Więźniów Politycznych i Obozów Koncentracyjnych w Warszawie w imieniu setek tysięcy współtowarzyszy kaźni niemieckich złożył publiczny protest przeciwko wyrokowi w Paderborn, apelując do Rządu Rzeczypospolitej, aby przedsięwziął kroki, celem obrony życia i wolności Polaków, przebywających nie z własnej winy i woli w kraju nieprzyjacielskim.

Odznaczenie dywizji Kościuszkowskiej

Rozkaz Naczelnego Dowódcy w rocznicę oswobodzenia Pragi

WARSZAWA. (Polpress). Żołnierze! Dziś mija rok od dnia, gdy I dywizja piechoty im. Tadeusza Kościuszki, walcząc o wolność Stolicy naszej Warszawy wyzwoliła spod jarzma hitlerowskiego prawobrzeżną jej część — Pragę. Po ciężkich, krwawych bojach żołnierz polski walcząc ramieniem w ramieniu z sojusznicą Armią Czerwoną, przełamał potężny pas niemieckich umocnień i przyniósł wolność setkom tysięcy współbraci, ratując Pragę od losu, który stał się udziałem reszty naszej Stolicy. Po bohatersku bił się żołnierz, śpiesząc z pomocą braciom swym, ginącym na drugim brzegu w ogniu walki powstańczej. Nie szczędził ofiary ze swej krwi i życia. Stoi ocalała Praga, jako wieczny pomnik chwwały żołnierza I armii, który z dalekiej ziemi radzieckiej szedł w trudzie wojennym na Zachód, niosąc swym braciom wyzwolenie spod faszystowskiej niewoli.

Entuzjastycznie powitała ludność Pragi wkraczające oddziały. Każdy kto mógł, chwycił za broń, by w jednym szeregu z

żołnierzami pędzić nienawistnego wroga za Wisłę. Kobiety, dzieci nie bacząc na niebezpieczeństwo wyległy na ulice miasta; manifestując swą radość z powodu uwolnienia i czynnie pomagając walczącym. W ogniu walki cementowała się jedność wszystkich uczciwych Polaków patriotów. Szturm Pragi — to jedna z najwspanialszych kart historii ocalałego polskiego, a wysoki odznaczenie Związku Radzieckiego — order „Czerwonego Sztandaru” i podziękowanie generalissimo Stalina, otrzymane przez I dywizję piechoty za zwycięską bitwę o Pragę, są dowodem wysokiej oceny działań bojowych dywizji przez najwyższe dowództwo Armii Czerwonej.

Żołnierze! I dywizja piechoty im. Tadeusza Kościuszki zdobywając Pragę — dobrze spełniła swój obowiązek wobec Ojczyzny i Narodu.

W uznaniu zasług I dywizji piechoty w walce o Pragę na wieczną pamięć czynów

i bohaterstwa oficerów, podoficerów i żołnierzy rozkazuje:

1. Nadać I dywizji piechoty im. Tadeusza Kościuszki miano „Warszawskiej”.
2. Odznaczyć sztandar I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki orderem „Krzyża Grunwaldu” III klasy.
3. Najbardziej zasłużonych oficerów, podoficerów i żołnierzy przedstawić do odznaczeń.

Chwała bohaterom poległym w walce o wolność!

Naczelny Dowódca W. P.
wz. (—) Korczyński Władysław
gen. broni

Zastępca Naczelnego Dowódcy
W. P. do Spraw Pol. Wych.
(—) Spychalski Marian,
gen. dywizji.

Przyszłość Polski w sojuszu Słowian

Pobyt wiceprezydenta Grabskiego we Lwowie

ŁWÓW. (PAP Polpress). W związku Patriotów Polskich we Lwowie odbyło się zebranie polskich uczonych i pracowników naukowych, na którym wygłosił przemówienie wiceprez. ent Krajowej Rady Narodowej profesor Grabski. Mówca podkreślił, że Polska ma obecnie ustalone granice na wschodzie i zachodzie. Na konferencji w Poczdamie wielkie mocarstwa uznały nową granicę zachodnią Polski. Dzięki temu stała się Polska krajem rolniczo-przemysłowym i morskim.

Profesor Grabski podkreślił wielkie zasługi generalissimo Stalina w sprawie rozszerzenia granic zachodnich Polski. Obecnie — stwierdził mówca — wszyscy Polacy powinni wrócić do swojej Ojczyzny i wziąć udział w jej odbudowie. Przyszłość

Polski zależy od tego, jaką rolę odegra ona w świecie powojennym. Gwarancja siły państwa jest jego postępek i stopień cywilizacji. Polacy winni zgodnie współpracować nad tym, aby oprócz odrodzonego Państwa Polskie na jak najdrowszych zasadach. Pragnąc służyć tym celom, profesor Grabski wrócił do kraju i wzywa innych, aby uczynili to samo.

Mówca w oświadczeniu swym przypomniał szczerą rolę, jaką odegrała sanacja w okresie przedwojennym. Poderwała ona autorytet moralny Polski na świecie. Profesor Grabski przekonał się o tym podczas swego pobytu na emigracji. Rząd londyński, a w szczególności polskie kółko wojskowe w Londynie, kontynuowały w

dużej mierze politykę sanacji i niedopuszczały do zjednoczenia całego narodu polskiego. Liczyły one na wojnę sojuszników ze Związkiem Radzieckim.

Ich fałszywa polityka wyraziła ogromną szkodę narodowi polskiemu, który był swój oprócz może jedynie i tylko na przykładzie z innymi państwami słowiańskimi, skierowanemu przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu.

Po przemówieniu prof. Grabskiego zabrali głos zamieszkał we Lwowie profesorowie polscy Zaleski, Mazur, Ajdukiewicz, Koranyi i inni, którzy zgłosili chęć wyjazdu do Gdańska i Wrocławia. Celem odpowiedniego zorganizowania repatriacji uczonych polskich, postanowiono wysłać delegację do Warszawy.

Dekret o amnestii

Wchodzi w życie 21 września

Konferencja prasowa w Ministerstwie Sprawiedliwości

W czwartek, dnia 13 bm. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja prasowa z udziałem ministra Świątkowskiego, wiceministra Chajna, przedstawicieli prokuratury i sądownictwa oraz prasy. Najważniejszym punktem porządku dziennego była sprawa amnestii.

Szeroka amnestia

Zagałę konferencję minister Świątkowski, podkreślając, że amnestia, która wchodzi w życie z dniem 21 września rb. jest pierwszą amnestią o szerokim charakterze politycznym w historii Polski.

Dekret o amnestii, wydany przez Rząd Jedności Narodowej jest świadectwem wspaniałomyślności rządu, jego siły.

Prokurator Kurowski omówił szczegółowo zakres i zasięg działania dekretu o amnestii. Przede wszystkim daruje się przestępstwa, pociągające za sobą kary do 10 lat więzienia. O ile sankcje karne wynoszą więcej niż 10 lat więzienia, zmniejsza się karę o 5 lat. Karę dożywotniego więzienia i karę śmierci zmniejsza się do lat 15. Przyczem w wypadku zaistnienia okoliczności łagodzących sądy mają prawo zawiesić wykonanie kary na 2 lata. O ile winny zachowuje się w ciągu tych 2 lat nienagannie, po upływie tego terminu, sądy mogą zastosować darowanie winy. Prokurator Kurowski zaznaczył, że prawo to jest szeroko stosowane przez sądy, co stwierdzają nadchodzące z różnych stron meldunki. Należy na marginesie zaznaczyć, że obecny dekret o amnestii różni się tym jeszcze od amnestii sanacyjnej, że w wypadku darowania winy przywraca się przepisaną prawem politycznym i obywatelskim. Amnestia rozciąga się prawie na wszystkie rodzaje przestępstw.

Celem umożliwienia powrotu do normalnej pracy tym wszystkim, którzy po wyzwoleniu Polski brali udział w organizacjach antyrządowych; politycznych i wojskowych, zostaje darowana ta działalność, o ile do dnia 21 bm. zgłoszą akces do współpracy z rządem.

Nie dotyczy to jedynie inicjatorów i kierowników walki politycznej i wojskowej, którzy w odrodzonej Polsce kontynuowali nielegalną pracę. W podobny sposób daruje się kary za mniejsze przestępstwa polityczne. Należy na marginesie zaznaczyć, że poraz pierwszy wprowadzono w nasze ustawodawstwo pojęcie przestępstwa politycznego, które obejmuje nawet zwykłe przestępstwo kodeksowe, popełnione z pobudek politycznych.

Amnestia nie rozciąga się na czyny popełnione na zasadzie wyroku sądów kapturowych.

Również szeroko potraktowano przestępstwa wojskowe, jak na przykład dezercję, oczywiście w wypadku zgłaszania się winnych w przepisowym terminie, to znaczy do 21 września rb.

W dziedzinie przestępstw wojskowych amnestia nie rozciąga się na zdradę stanu. Amnestia traktuje szeroko również przestępstwa pospolite, wychodząc z założenia, że mają one w znacznej mierze źródło w różnych zgrzytach organizacyjnych, politycznych i społecznych, właściwych okresom przejściowym.

W dziedzinie przestępstw pospolitych daruje się kary więzienia do 2 lat. W wypadku kar więzienia dłuższej niż 2 lata i krótszej od 6 lat — zmniejsza się ją o połowę. Kary ponad 6 lat skracają o jedną trzecią, dopuszczając możliwość zawieszenia jej na okres 2 letni.

Z przestępstw pospolitych podlegających amnestii wyłączona są i ujęte oddzielnym dekretem: łapownictwo, nadużycie władzy, szabrownictwo, sprzedalność i wszelkie inne wykroczenia przeciwko instytucjom państwowym i samorządowym. Przyjemnie szabrownictwo wykazuje poraż pierwszy tonaż definicje prawodawcy, jako przybliżenie cudzego mienia opuszczone lub porzucone.

Należy podkreślić, że wszystkie przestępstwa polityczne, podlegające amnestii będą darowane w wypadku przystąpienia do winy, złożenia wiadomości o przestępstwie państwowemu, amnestii i materiału w wypadkach do dnia 21 września.

W dalszym ciągu na konferencji wice-minister Chajna omówił szereg projektów nowych dekretów.

Nowe dekry

Jako dalszy ciąg pacyfikacji kraju przewiduje się dekret o zniesieniu stanu wojennego i ochronie państwa oraz wprowadzenie 2 dekretów o ochronie spokoju publicznego. Oznacza to przejście od sądownictwa wojakowego do sądów powszechnych. Dekret o ochronie spokoju publicznego przewiduje surowy wymiar kary za śmianie waśni narodowościowych, podżeganie do nienawiści narodowościowej, itp. sprawy, przekazywać je kompetencji sądów specjalnych. Od wyroków sądów specjalnych w tych sprawach przysługuje prawo kasacji do Sądu Najwyższego. Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało również projekt dekretu o niebezpiecznych przestępstwach w okresie odbudowy państwa.

Dotyczy to szabru, łapownictwa, nadużycia władzy, nadużyć popełnionych na szkodę Skarbu Państwa, samorządów, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. Sprawy te będą należeć do kompetencji sądów okręgowych, przyczem do udziału w sądach przyciągnięty będzie czynnik obywatelski w osobie ławników. Procedura tych sądów będzie nosiła charakter dorozny.

W związku z ciężką sytuacją ekonomiczną, w której się znajduje kraj, a mianowicie ze zniszczeniami wojennymi, z brakiem rąk do pracy, z zagadnieniem uprzemysłowienia ziem zachodnich Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało dekret o przymusie pracy. Na podstawie tego dekretu przymus pracy rozciągnie się na mężczyzn w wieku lat od 18 do 55 i na kobiety w wieku lat od 18 — 45. Tryb postępowania przewiduje rejestrację w urzędach zatrudnienia. Urząd zatrudnienia może również skierować do pracy z zmianą miejsca pobytu. Okres powołania do pracy przewidziany jest na 2 lata. Dekret ten będzie miał decydujące znaczenie w polityce mieszkaniowej i prawdopodobnie zmieni charakter większych miast Polski, usuwając z nich elementy niepracujące.

Opracowany jest również dekret o publicznej gospodarce lokalami. Istniejący dotychczas dekret PKWN z września 1944 r. o komisjach mieszkaniowych nie spełnia należycie swojej roli, szczególnie w większych miastach. To też wyłonila się potrzeba uregulowania tych spraw na innych zasadach. W tych miastach, na które rozciągnie się moc obowiązująca nowego dekretu powstaną specjalne urzędy lokalowe, które będą decydowały w sprawach mieszkaniowych. Dekret reguluje również sposób korzystania z lokali użytkowych.

Winowajcy klęski wrześniowej przed Trybunałem

Na wzór innych państw europejskich przygotowano projekt dekretu o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej winowajców klęski wrześniowej. Specjalny Trybunał Narodowy z udziałem posłów Krajowej Rady Narodowej będzie sędził tych, którzy przez swoją pracę dyplomatyczną, ekonomiczną, strategiczną i polityczną przyczynili się do klęski wrześniowej. Jak oświadczył wice-minister Chajna poczyniono już pierwsze arestowania.

Po wydaniu tego dekretu przewiduje się pierwszy większy proces winowajców klęski wrześniowej. Dopuszczono są również procesy zaoczne.

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje również projekt dekretu o ochronie gospodarki narodowej, obejmującego całokształt zagadnień prawnych, dotyczących gospodarki narodowej.

Opracowano projekt dekretu o zasiłkach i pomocy dla wdów i sierot wojennych.

Ujęcie terrorystów

SOPOT, (Polpress). W wojew. gdańskim dokonano zabójstwa funkcjonariusza urzędu Bezpieczeństwa Publicznego ob. Mariana Białkowskiego. Nazajutrz po dokonaniu morderstwa złościvcy zostali ujęci. Grupa terrorystyczna, która dokonała mordu na osobie Białkowskiego została zlikwidowana.

Pogrzeb ob. Białkowskiego, który padł z rąk reaktionistów, odbył się przy liczny udział społeczeństwa. Białkowski był jednym z organizatorów gwardii ludowej. Swoją walkę z niemieckim zaborcą przypięczował udziałem w powstaniu warszawskim.

Podpisanie umowy między UNRRA a Polską

WARSZAWA (Polpress) W Prezydium Rady Ministrów odbyło się uroczyste podpisanie umowy między Rządem Jedności Narodowej a UNRRA. W uroczystości tej ze strony polskiej wzięli udział premier Osóbka-Morawski, wicepremier Mikołajczyk, min. Żegluga i Handlu Zagranicznego dr. Jędrzychowski. Tymczasowa delegacja UNRRA przy Rządzie Jedności Narodowej była reprezentowana przez zastępcę generalnego dyrektora UNRRA A. Menshikowa, Clifforda Wilsona, Oskara Shachtera, M. E. Haysa, dr. H. Colle i innych.

W kilku wierszach

Agencja Reutersa donosi, że generał Eisenhower przybył do Watykanu i został przyjęty przez Papieża na audiencję.

Marsz. Montgomery został mianowany honorowym obywatelem Brukseli.

Holenderska agencja prasowa donosi, że rząd upaństwowił „Bank Holenderski”.

Straty wojenne Polski wynoszą ponad sto miliardów złotych

WARSZAWA, (PAP Polpress). Dr Emil Sommerstein — szef Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, uzielił przedstawicielowi „Polpressu” następujących wyjaśnień. Dnia 16 sierpnia rb zawarta została w Moskwie umowa między Polską a Związkiem Radzieckim w sprawie udziału Polski w masie reparacyjnej majątku niemieckiego, przypadającego obu państwom.

Polska ma otrzymać z pierwszej kategorii 15%, w drugiej kategorii 15% za wzajemnym świadczeniem w towarach, i 15% bez żadnego świadczenia.

Dla ściślego ustalenia rodzaju terminów i sposobów dostarczenia reparacji należących się Polsce, zostanie powołana mieszana komisja polskoradziecka, w składzie sześciu członków na zasadzie parytetu.

Najcięższe, nie do powetowania straty Polski wyrażają się wokoło sześciu milionach zabitych, zamęczonych, torturowanych ludzi, wielkiej liczbie ludzi wyczerpanych fizycznie, nerwowo roztrzęsionych.

Rzeczowe bezpośrednie szkody wojenne Polski, już w obecnym stadium ocenił ich ustalenia wynoszą sto miliardów złotych przedwojennych; po pełnym ujęciu strat bezpośrednich i pośrednich otrzymamy cyfrę około sześćdziesięciu miliardów dolarów. Dość wspomnieć dla przykładu, że strata polskiego kolejnictwa wynoszą około 10 miliardów złotych przedwojennych, a należy spodziewać się powiększenia tej sumy o dalszych 6 — 7 miliardów.

Ministerstwo Rolnictwa stwierdza ubytek około 3-ich milionów sztuk koni, 8 i pół miliona sztuk bydła, 6 i pół milionów sztuk trzody chłwej, a zwyczaj 3 milionów sztuk owiec. Straty w ziemiopłodach z powodu kontyngentów zabranych przez okupanta Ministerstwo Rolnictwa oblicza na około 9 miliardów złotych przedwojennych. Ogólne straty rolnictwa przewyższają kwotę 20 miliardów złotych przedwojennych.

Tymczasowe zestawienie strat banków państwowych i kas komunalnych, oraz dwóch wielkich banków akcyjnych wykazuje straty, przenoszące sumy 3-miliardów złotych przedwojennych. Szkody w nieruchomościach sięgają sumy 12 miliardów złotych przedwojennych.

Prawie, że ukończona wszechstronna rejestracja szkód wojennych indywidualnych na terenie jednego województwa pomorskiego daje w wyniku globalnym sumę ponad 6 miliardów złotych przedwojennych.

Straty przemysłu, górnictwa i hutnictwa, a to straty w budynkach, maszynach, instalacjach, wyposażeniu, kapitale wierzytelnościach, zniszczeniu recepiury i przepisów fabrykcyjnych, norm, modeli, docho-

dzę wedle prowizorycznych, na ogół szacunkowych obliczeń do sumy 8 miliardów złotych przedwojennych.

Straty leśnictwa wedle niekompletnych obliczeń, przenoszą sumę 2 miliardów złotych przedwojennych.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego oblicza straty szpitali, uzdrowisk, zakładów zdrowia, sanatoriów, Państwowego Zakładu Higieny — na ponad 700 milionów złotych przedwojennych.

Strat w dobrach kulturalnych, w bibliotekach, gabinetach, laboratoriach, w innych pomocach naukowych, w rękopisach, w dziełach sztuki — nie mierzymy ilością miliardów złotych, są one olbrzymie. Ich wyrównanie choćby częściowe ma decydujące znaczenie dla odbudowy życia kulturalnego. Należy zacząć zwrócić na to uwagę przy ustalaniu masy reparacyjnej i jej wysyżnianiu.

Naród niemiecki korzystał materialnie z owoców zbrodni hitlerowskich zarówno na terenach Związku Radzieckiego, które udało mu się zdewastować jak i w Polsce — moralnie odpowiada przeto za zbrodnie swoich przwojdców. Musi on być pociągnięty do świadczeń na rzecz obrabowanych, umęczonych, fizycznie wyczerpanych, psychicznie roztrzęsionych obywateli polskich i radzieckich.

Osiągnięcia Samorządu Wojewódzkiego

Szósté plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

Dnia 14 bm. odbyło się szósté plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Po złożeniu sprawozdania przez prezydium Wojewódzkiej Rady i omówieniu spraw organizacyjnych zabrał głos wicewójewoda Szujski, który przedstawił zebranym działalność Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego.

Wydział Organizacyjny przeprowadził w okresie sprawozdawczym szkolenie iachowych pracowników.

Wydział Odsłudowy udzielił kredytów na odbudowę w wysokości 18.910.000 złotych. Uniwersytetowi przyznano kredyt 1 miliona złotych.

Wydział Budowlany przeprowadził budowę i reperację nawierzchni dróg na długości 276 kilometrów. Wybudowano 4 nowe mosty, 17 mostów jest w budowie.

Wydział Zdrowia organizuje sieć przychodni powiatowych dla chorych. Przystąpiono do budowy szpitala w Łowiczu. W trakcie budowy znajduje się szpital w Kutnie.

Wydział Opieki Społecznej przejął dary UNRRA — 16.410 par butów, 30.335 par spodni, 1.541 bel ubrań i kolder.

Wydział Arowizacji w związku z przednowkiem miał duże trudności.

Wydział Świadczeń Rzeczowych stwierdza, że dostarczone dotychczas z nowych zbiorów 6.211 ton zbóż. Jest to 6 proc. kontyngentów zamiast przewidzianych 10 procent.

Wydział Kultury i Sztuki organizuje Muzeum Regionalne w Tomaszowie. Przeprowadza remonty zabytkowych pałaców urządzając w nich teatry, świetlice i sale posiedzeń. Organizuje się teatr w Łowiczu.

Wydział Przesiedleń i Repatriacji stwierdza, że na ogólny plan przesiedlenia z województwa łódzkiego przewidujący 240 tysięcy, wysłano 130 tysięcy osób. Najwięcej wyjechało z powiatu wieluńskiego, mianowicie 25 tys. i z radomszczańskiego 12 tys.

Dyrektor Izby Rolniczej inż. Pajak wygłosił referat o akcji żniwnej i siewnej. Stwierdził, że drugi pokos roślin pastewnych przed-

biega normalnie. Rozpoczęto kopanie kartofli.

Ob. Mamrot wygłosił referat o reprivatyzacji w przemyśle i rolnictwie, w którym zaznaczył, że sąd okręgowy w Łodzi rozpatrzył 2.300 spraw o reprivatyzację, z których tylko w 19-tu wypadkach sporne objekty pozostały nadal pod zarządem państwowym. 2 tysiące tych spraw zostanie zrewidowanych. Mówca zaproponował rezolucję, w której Wojewódzka Rada Narodowa domaga się jasnych i sprecyzowanych przepisów, które uszanują zdobyte klasy robotniczej i chłopskiej oraz usunąć resztek elementów reakcyjnych z sądownictwa.

Inż. Szymborski zreferował zagadnienia związane z akcją odbudowy wsi. Ob. Kuidowicz omówił akcję przesiedleńczą na zachód i osiedlanie repatriantów na terenie woj. łódzkiego. W związku z tym referatem zapadła uchwała, w której Wojewódzka Rada Narodowa domaga się powołania na terenie powiatów komisji odwoławczych celem osłatecznego załatwienia sporów i zażaleń wynikających z osadzania repatriantów na już zajętych gospodarstwach i wystąpiła do Ministerstwa Rolnictwa z wnioskiem o zamknięcie listy repatriantów na terenie woj. łódzkiego.

W dyskusji zabrał głos ob. Potapczuk, który omówił sprawę reprivatyzacji na wsi. Po omówieniu sytuacji działkowiczów nadzielonych ziemią z reformy rolnej ob. Potapczuk w imieniu frakcji radnych PPR złożył wniosek, w którym Wojewódzka Rada Narodowa domaga się od Ministerstwa Rolnictwa zniżenia dodatkowych opłat za działki obsiane, nadzielone z reformy rolnej.

Pod koniec posiedzenia wystąpił tow. Bur-ski z dłuższym przemówieniem, w którym dał wyraz oburzeniu społeczeństwa polskiego wyródkiem w Paderborn. Wojewódzka Rada Narodowa przyjęła rezolucję protestującą przeciw wyrokowi.

Kongres Zw. Zawodowych w Black Pool

LONDYŃ, (PAP Polpress). Na konferencji Związków Zawodowych wygłosił przemówienie przedstawiciel federacji amerykańskich Związków Zawodowych reprezentujących część zorganizowanych robotników amerykańskich Mowca, zaatakował ostro Radzieckie Związki Zawodowe. Przemówienie było wywołane bardzo gło wrażenie i było przerywane okrzykami: „Wstyd, Wstyd i bzdury!” Czynne przedstawiciel brytyjskich Związków Zawodowych wytkł ubolewanie, że delegat amerykańskiej federacji Związków Zawodowych wypowie-

dział się przeciwko współpracy z Międzynarodowym ruchem zawodowym.

Następnie zabrał głos Michał Tarasow, który zaprosił przeciwko kalumniom Jerzego Meany, rzucanym na miliony zorganizowanych robotników radzieckich. „Uważam — powiedział Tarasow — że polemizowanie z kłamstwami, wygłoszonymi przez p. Meany, jest poniżej godności, pragnę jednak podkreślić, że przemówienie jego stanowi obrzębę nie tylko dla Radzieckich Związków Zawodowych, lecz również dla międzynarodowego ruchu zawodowego”.

W fabryce Poznańskiego szkołą kadry młodych robotników

Szkolenie młodych kadr robotników wykwalifikowanych jest niezmiernie ważnym dla naszego życia ekonomicznego problemem. Wszyscy niemal dyrektorzy większych zakładów przemysłowych jako jedną z głównych bolączek wysuwają brak siły wykwalifikowanej, zjawisko posiadające rzecz prosta wpływ niemiły na wydajność produkcji. Tak się przedstawia sprawa u nas, w Łodzi.

A pomyślmy — nowoodzyskane tereny na zachodzie naszego kraju — wymagają wielu silnych, młodych rąk do pracy. Wymagają masowego napływu wykwalifikowanych robotników. Z drugiej strony, młodzież wykończona 5-cio letnią okupacją — powinna się uczyć i jak najprędzej pracować samodzielnie.

Trzeba to zanotować jako zjawisko bezwzględnie pozytywne, że fabryki łódzkie przystępują do indywidualnego i masowego kształcenia zawodowego młodzieży.

W tej dziedzinie palma pierwszeństwa należy się Państwowemu Zakładom Włókienniczym, dawniej K. Poznański.

Szkolenie indywidualne daje dobre wyniki

Udajemy się do fabryki Poznańskiego, żeby przyrzeć się osiągnięciom dyrekcji i rady zakładowej. Szkolenie indywidualne rozpoczęło się tu w połowie maja. Wykwalifikowanym tkaczom przydzielono uczennice, które 4 razy w tygodniu słuchały specjalnych wykładów teoretycznych.

— Czy starsze tkaczki chętnie poświęcają czas młodym? — pytamy wiceprzewodniczącą rady zakładowej ob. Patorowej.

— Szczerze mówiąc — tłumaczy ob. Patorowa — to na początku starsze robotnice nie bardzo entuzjastycznie przystępowały do tej pracy. Jest to zrozumiałe. Traciły wiele czasu i co za tym idzie, zmniejszały się ich zarobki. Obecnie sprawie tej rozwiązano: za wykształcenie uczennicy — starsza tkaczka otrzymuje 5 punktów towarowych.

Ale metoda indywidualna można było wykwalifikować niewielki odsetek.

Jeżeli chodzi o szkolenie indywidualne to od połowy maja zdobyło kwalifikacje 121 uczniów, a 80 pozostaje w szkoleniu.

Od 5-go sierpnia przystąpiono także do kształcenia masowego. W przedalni ze 140 uczniów już wyszkolono 40. W szkoleniu pozostaje — 90. 10 zrezygnowało w trakcie nauki.

W sali wykładowej

Zwiedzamy schludną salę wykładową i przechodzimy do sali pracy. Uczniowie mają do dyspozycji kompletny zespół maszyn przedalnia — 12 zgrzeblarek, 1 — ciagarka, 1 — wrzeciennica gruba, 2 — wrzeciennice średnie, 1 — wrzeciennica cienka, obrecznik osnowowy, obrecznik wąskowy. Przez całą szerokość sali biegnie wielki transparent: „młodzież — to przyszłość narodu”. Twarze młodych skupione — widać, że pracują z wysiłkiem.

— Poczekajcie do przerwy obiadowej, obywatelko — prosi jedna z uczennic — chętnie z wami porozmawiamy.

— Czy na ogół uczennice są zdyscyplinowane? — pytamy dyrektora przedalni, ob. Cogla.

— Z dyscypliną pracy jest coraz lepiej — tłumaczy ob. dyrektor. — Na początku było ciężko. Trzeba przyznać, że instruktor, ob. Borowiak wkłada w tę pracę wiele energii i oprócz wykładów fachowych często przemawia do sumienia obywatelskiego młodych robotników.

Przechodzimy do tkalni. Od progu rzuca nam się w oczy czerwony transparent z tym samym, co w przedalni napisem nad długim rzędem „szkolnych” krośnię.

160 młodych uczy się zespołowo, z tego 20 procent już nabyło kwalifikacje. Metoda indywidualna od początku mają wykształcono 472 uczniów.

Oglądamy zeszyty uczniów — czyste, ze starannie wykonanymi rysunkami. Są to zeszyty 10-ciu najlepszych, które będą pracowały jako przodowniczki-instruktorki.

Wśród młodych robotników

Przerwa obiadowa. W jednej chwili otacza mnie rój młodych dziewcząt — chłopcy bardziej nieśmiało — pozostają na uboczu.

Na Dolnym Śląsku

Robotnicy łódzcy obejmują kierownictwo fabryk włókienniczych

Do Lubania, ośrodka przemysłu bawełnianego na Dolnym Śląsku, przybyła grupa pierwszych absolwentów Kursu Kandydatów na Kierowników Przedsiębiorstw Przemysłowych.

Grupa ta składa się z 15 robotników łódzkich fabryk włókienniczych, którzy po uzupełnieniu swych wiadomości z dziedziny ekonomii, księgowości oraz organizacji przedsiębiorstw przyjechali na Dolny Śląsk celem objęcia i samodzielnego prowadzenia fabryki.

Pierwsze kroki w Lubaniu skierowali przyszły dyrektorzy do tkalni. Pismo było ich w salach fabrycznych. Oglądali maszyny, sprawdzali przedzę, zadawali robotnikom Niemcom niekonczące się pytania na temat krośnię, ich wydajności, organizacji pracy w fabryce, stosunków panujących w czasach niemieckich. Co chwile któryś z przybyszów odsuwał tkacza, sam stawał za krosnem, obserwował pracę maszyny, wiał za zerwane nitki.

Zatrudnieni w fabryce Niemcy momentalnie zorientowali się, iż mają do czynienia z fachowcami i to niebyłe jakimi.

Po kilkugodzinnych oględzinach nowoczesnej fabryki spotkał się na obiedzie w miejscowej stołówce Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego. Obiad był smaczny, składał się z dwóch dań. Zebrani z odnie stwierdzają, iż jest daleko lepszy niż w stołówkach łódzkich, a co najważniejsze całkiem wystarczający.

Tematem niekonczących się rozmów jest przemysł włókienniczy na Dolnym Śląsku. Ci, którzy sa tu już dłużej informują przybyłych o fabrykach w terenie. Łódzian interesuje wszystko. Rozmowa ma charakter

— Powiedzieć, jak wam się tu żyje, czy jesteście zadowoleni? — pytam.

— Może ja powiem — wyrwa się młoda dziewczyna o rezolutnej buzi, jak się później okazuje przewodnicząca sekcji oświatowo-kulturalnej koła ZWM.

— Na ogół jest nam dobrze. Kwalifikujemy się w zawodzie. Tylko to ciężko tyle godzin pracować.

— I jeszcze to trzeba zaznaczyć — mówi jedna z moich rozmówczyń — że mało zarabiamy — 80 — zł. tygodniowo. — A ja niedawno wróciłam z Niemiec — mam rodzinę na utrzymaniu. I wydaje mi się, że mogłabym już samodzielnie pracować.

Jak to było dawniej

— Pozwólcie, że ja coś powiem — wtrąca obecna przy rozmowie wiceprzewodnicząca Rady Zakładowej — ob. Patorowa. — Przypominam sobie, że kiedy ja uczyłam się zawodu, ciężko było dostać się na praktykę — a za naukę trzeba było dopłacać. Niech się wam nie wydaje, że tkactwo to jest łatwa robota.

Tkaczka musi dobrze znać swoją maszynę i czasem bez majstra musi poprawić defekt. Lepiej dłużej się uczyć i potem dobrze pracować i więcej zarabiać.

— A ZWM u was jest? — pytam dalej.

— Jest i wiele z nas już się zapisało, a jeszcze więcej się zapisze, z zapałem mówi aktywistka ZWM-u.

— Opowiedźcie o pracy sekcji kulturalno-oświatowej — proszę najaktywniejsza z moich rozmówczyń.

Jak pracuje koło ZWM

— U nas wszystko jest jeszcze w powijakach. Nasze koło, chociaż liczy przeszło 100 osób, jest bardzo młode. Założyliśmy sekcje dramatyczną i nawiązaliśmy kontakt z Robotniczym Domem Kultury. Zaczyna się także rozwijać sekcja sportowa. Jeżeli chodzi o prace polityczno-wychowawczą — to co tydzień jest odczyt kpt. Sikory ze szkoły polityczno-wychowawczej oficerów. Poza tym jak jest czas, czytamy broszurki, które nam zarząd ZWM przysłała. Tylko, że z tym czasem jest ciężko! Zresztą o ZWM niech wam opowie przewodniczący kol. Olczak.

Ruszamy na poszukiwanie kol. Olczaka. Znajdujemy go w sekretariacie Rady Zakładowej. Rozmawia z ożywieniem z sekretarzem komórki PPR — tow. Galantem. — Miło to patrzeć, tak przyjemnie ze sobą rozmawiacie — mówię.

— O tak, obywatelko — podchwytuje ob. Olczak. My się często radzimy naszych starszych towarzyszy, a szczególnie tow. Galanta i Zawadzkiego.

— Powiedźcie kolego — zwracam się do przewodniczącego ZWM — jakie są bolączki waszej młodzieży?

— Przede wszystkim chcemy się uczyć — napiszcie to obywatelko. W Związku Zawodowym obiecają nam, że uruchomione zostaną kursy ogólnokształcące. Żeby to jak najprędzej.

Poza tym chciałibyśmy, żeby młodzież pracowała tylko na pierwszej zmianie.

— O, to będzie ciężko — wtrąca się do rozmowy tow. Galant. — Przecież to może do góry nogami przewrócić nasz cały porządek. No, ale pomyślmy o tym, żeby młodzież miała czas na naukę.

— Tak, ale zasadniczo młodzież powinna pracować 6 godzin — mówi ob. Olczak, a 2 godziny się uczyć. I będziemy o to walczyć. Poza tym uczniowie pracują stale na jednej zmianie — to trzeba zmienić, bo pokrzywdzeni są pracujący tylko na drugiej zmianie.

— Ale kolego — pytam — czy stawiacie te sprawy na posiedzeniu Rady Zakładowej?

— O tak, bardzo regularnie uczęszczam na posiedzenia Rady.

Muszę już iść, chociaż żal pożegnać moich miłych rozmówców.

J. K.

I. Tarłowska.

J. KRYMOW

(60)

Statek „Derbent“

Przekład Zofii Petersowej

— Naprawdę?

— Tak. Nie mamy prawa mówić w ten sposób o przeszłości. Wszyscy ci reżebiarze, wojownicy i nawet alchemicy mieli po swojemu słuszność i byli nieskończenie wyżsi od pana, bo wierzyli i szukali. Bez nich nie wiedzielibyśmy tego, co dziś wiemy.

— Ale oni przecież zgnili! — krzyknął Kasacki. — No, a poco tak się męczyli? Czy kogoś uszczęśliwili, pogodzili, sami byli szczęśliwi? Zawracanie głowy!

— Ech, pan nic nie rozumie!

— Niech się pan w to wmyśli, Eugeniuszu Stefanowiczu. Za sto lat gwoźdźca nawet po panu nie będzie... A zresztą niech całą tę przeszłość diabli wezmą! Czyż mówilem teraz o niej? Mam nadzieję, że mnie pan rozumiał!

— I tak i nie. Zrozumiałem tylko, że pan nienawidzi tych z dotu. Nienawidzi ich pan za to, że są młodzi, że gotowi są poświęcać siebie, że słuchają muzykę. Ich szczęście i wiara w przyszłość są dla pana niedostępne. Nie ma w tej przyszłości miejsca dla pana, bo pan jest zbyt... obcy. Ale straszne jest to pańskie udawanie, panie Kasacki. Jak się pan przykładowie zachowywał na zebraniu! Nawet trochę mnie pan obraził, ale nie gniewam się o to. Niekiedy sam sobie staje się wstrętny... Ale jak pan mo-

że z pańskimi myślami?... Może się kiedyś zdarzyć, że wskażą na pana palcem i krzykną: on udaje!

Ostatnie słowa Eugeniusz Stefanowicz wyrzekł nieomal szeptem. Zbladł a na czoło wystąpił mu pot. Kasacki kołysał się na obcasach i szczyrzył zęby. Zdawało się, że od każdego słowa swego rozmówcy wzdyga się, jak od niewidzialnych ukuć.

— Nie boję się ani odrobiny, — odciął brutalnie — nie mają dość oleju w głowach, żeby się we mnie zorientować. A pan, mój najmilszy, pan mnie nie zdradzi, bo za mocno jesteśmy ze sobą związani. Bliższy jestem i rozumiajszy dla pana niż mechanik Basow. Niech pan nie macha ręką!

Kasacki zaczął chodzić po przekątnej kajuty, zręcznie zawracając przy ścianach, a jego cień bądź zwił się w preżny kłębek pod nogami, bądź wyciągał się i wdzierał na ściany.

— Plusz na ich osąd, — mruzczał niewyraźnie. — Oni nie mogą przeniknąć do zwojów mojego mózgu. Ale gdyby wiedzieli...

Zbliżył się do stołu, powoli odkręcił czarny termos, wzdygnął się, gdy przesypany płyn zabułkał w szklance, wypił duszkiem, zakrył usta dłonią, odsukał kawałek chleba i wrzucił go sobie do ust.

— Słuchajno pan, może naprawdę już dosyć? — słabo zaprotestował Eugeniusz Stefanowicz. — Zaraz sobie pójde! Niech pan przestanie.

W kajucie mocniej zapachniało spirytusem. Na dole po raz ostatni jęknął patefon, rozsypał garść drobnych dzwinków i umilkł. Kasacki znieruchomiał przy stole zapiwszy długie palce we włosy.

— Taaaak... Chciałbym panu coś powiedzieć. Niech pan nie myśli, że zeżera mnie skrucha albo obawiam się moich myśli. Nie, nie! Niech się o tym dowie pan. Tylko pan jeden. Jestem pewien, że w zasadzie myśliśmy jednako, chociaż pan cytuję klasyków. A zatem... proszę sobie wyobrazić, że pewnego razu o mało siebie nie poświęciłem. Nie wierzy pan? Mówię poważnie. Zresztą to było dawno: w dziewiętnastym. Widzi pan, że nawet podają daty, co znaczy, że jestem szczerzy i nie uciekam się do alegorii... Czasy były szkaradne. Na ulicach dostojni sklepikarze, właściciele spelunek i czasowi lokatorzy ze „Związku Michała Archaniola” napadali na robotników i studentów. W mieszkaniach zmęczeni samotni ludzie strzelali do siebie, ci, którzy w nic już nie wierzyli. A liberalni adwokaci i dentyści, którzy przedtem umiarkowanie pochowywali się za zasłony i nawet za swoją potrzebą wychodzili z tajemniczymi a bolejącymi minami. Paskudne czasy, pełne strachu! Pamięta pan? Pewno wysiedział się i pan? No, no żartuję naturalnie! A mnie ta burza porwała nie na żarty. Porwała i tak mną zakręciła, że

zatrzymałem się na brzegu przepaści. Zaczepiłem się o skraj paznogiem małego palca... Nie rozumiem co mnie wówczas pobudziło do wmieszania się do walki. Może pragnienie przygód, romantyczność hasła, zbiórki, rewolwery w kieszeni, broni na strychu itd. A może po prostu duch czasu, potężny czynnik wobec ludzi wrażliwych. Myślę, że i to i tanto odegrało pewną rolę.

...W tym czasie skończyłem korpus i służyłem w wojsku na kronsztadzkiej fortecy. Latem zrobiło się w fortyfikacji spokojnie. Z dalekiego wschodu powrócił kłozownik „Gromobój”. Po klasce czuszińskiej marynarze byli żli jak diabli, chodzili gromadami, zbierali się na skrzyżowaniach ulic i grozili oficerom pięściami. W nielegalnej organizacji znalazłem niewielu. Po większej części byli to ludzie prości: marynarze, saperzy, mechanicy, majstrowie. Widocznie nie dowierzano mi zbyt, a mnie się wciąż zdawało, że ci weseli nieustraszeni ludzie tylko poto się zbierają, aby potaszkować nerwy i dać odpochnięcie duszy od trapiącej ją nudy. Pogadają, naodgryzają się a potem godzą się, że „za wczesnie na wystąpienie”. Bardzo mi się to podobało. Chociaż miałem się za konspiracyjatora i przechowywałem broń, przekonany byłem w głębi duszy, że nic z tego nie będzie i to nawet lepiej, że nie będzie. Chociaż, oczywiście, nie zaszkodziłoby rozpedzenie admirałów, zagarnięcie stateków i z czerwonymi flagami machnięcie się do Pitra—hulaj duszo!...

(d. c. n.)

6 lat temu w stolicy

15/IX.

Komunikaty donoszą o walkach pod Kaluzynem, ale w tej chwili Niemcy już są pod samą Pragę. Wzrastają wskutek tego trudności aprowizacyjne miasta, gdyż znaczna część dowozu pochodziła z tamtej strony. Pogoda dzisiaj znów — niestety — piękna od początku września.

O godz. 16 artyleria zaczęła ostrzeliwać miasto i wali bez przerwy do późnego wieczora.

W domu propagandy

W niedzielę, 16 września odbędzie się koncert w wykonaniu Czerwonoarmiejskiego zespołu amatorskiego.

Wstępna prelekcja o przyjaźni polsko-radzieckiej wygłosi ob. Spasowski. Początek punktualnie o godzinie 11 rano.

TEATR „SYRENA“

Spółdzielnia Aktorów, Traugutta 1.

Debiut w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 20 premiera 2-go programu pt.: „PRAWO DO ŚMIECHU”. Przedstawienie dla prasy i zaproszonych gości we wtorek dnia 18 bm.

Komunikat

Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że od dnia 1 września 1945 r. obowiązuje Dekret o podatku od wynagrodzeń w/g którego:

- 1) Pracodawcy obowiązani są do potrącania podatku od wynagrodzeń pracowników, których wynagrodzenie obliczone w stosunku rocznym przekracza zł. 12,000.—;
- 2) Podatnikom posiadającym na utrzymaniu dzieci, przysługują zniżki przewidziane w art. 9 Dekretu, podatnikom zaś nie posiadającym dzieci podwyższa się odpowiednio podatek na podstawie art. 10 Dekretu;
- 3) Za wyjątkiem pracodawców wymienionych w ust. 2, art. 13 Dekretu wszyscy pozostali pracodawcy wypłacający wynagrodzenia w sumach nieprzekraczających na jednego pracownika zł. 60,000.— w stosunku rocznym, obowiązani są oprócz potrąconego pracownikowi podatku w/g skali zawartej w art. 11, miścić z własnych funduszy dodatkową opłatę w/g skali zawartej w art. 13 Dekretu.

Poza tym Izba Skarbowa wyjaśnia, że od wynagrodzeń wypłacanych w miesiącu wrześniu 1945 r. należy potrącać podatek w/ nowej skali zawartej w Dekrecie bez względu na to, za jaki okres wypłata ta została uskuteczni-ona.

Kwoty należnego podatku, potrącone przez pracodawcę przy wypłacie wynagrodzenia, lub ponoszone przez pracodawcę z własnych funduszy, jak również kwoty dodatkowych opłat, pracodawca jest obowiązany wpłacić do kasy właściwego Urzędu Skarbowego w terminie dni 7 po upływie miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiła wypłata wynagrodzenia, z dołączeniem wykazu potrąceń lub też odpisu listy płacy, zawierającej dane niezbędne do sprawdzenia prawidłowości dokonanych potrąceń.

Dekret ogłoszony zostanie w najbliższym dzienniku ustaw.

Informacji i wyjaśnień udzieli Urząd Skarbowy.

(-) DYREKTOR IZBY SKARBOWEJ E. Rusin

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie gruntownego remontu studzien:

1. Na posesji przy ul. Nawrot Nr. 12,
2. „Skierniewickiej 3
3. „terenie szpitala w Kochanówce.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Technicznym — Piotrkowska 64, 1 piętro, w pokoju Nr. 5, do dnia 23 września 1945 roku, do godziny 11-ej przed południem, w kopercie należy zamknąć z napisem: „Oferta na wykonanie remontu studni” (wymienić odpowiednią posesję).

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu można otrzymać w Wydziale Technicznym, Oddział Instalacyjny, ul. Piotrkowska 64, 1. piętro, pokój Nr. 42; otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 11-ej. Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 1500 należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego — Piotrkowska 98, a kwit dołączyć do oferty, Łódź, 14 września 1945 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

Pod Zarządem Państwowym „FEMINA“

Fabryka Wyrobów Trykotowych Łódź, Sienkiewicza 78

TKALNIA I SKRECALNIA pod zarządem państwowym E. WOLBERT

Łódź, Kilińskiego 130.

W Jeleniej Górze w podgórskich pensjonatach włókniarze będą spędzać urlopy

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego uruchomił w Jeleniej Górze i okolicy (Dolny Śląsk) ośrodki wypoczynkowe dla robotników przemysłu włókienniczego.

Korzystać z czasów dwutygodniowych mogą wszyscy robotnicy, zatrudnieni w przemyśle włókienniczym z terenu całej Polski na warunkach następujących:

Zgłaszający się do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego (Wydział Komunalny, Łódź, 6 Sierpnia 4, III piętro) winni posiadać zaświadczenie pracodawcy stwierdzające, na jaki okres petent otrzymał urlop wypoczynkowy. Zgłaszający się wpłaca 520.— zł., z czego połowę pokrywa zakład pracy. Resztę kosztów, które wynoszą około 180.— zł. dziennie na osobę pokrywa Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego.

Zakłady pracy znajdujące się na prowincji przekazują kwotę 520.— zł. pocztą pod adresem Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, Wydział Komunalny, Łódź, 6 Sierpnia 4, po uprzednim porozumieniu się ze Związkiem Zawodowym w sprawie bezpłatnego przejazdu. Co tydzień w środę o godz. 8-ej rano

z Dworca Kaliskiego w Łodzi odchodzi transport w kierunku na Częstochowę i dalej na Dolny Śląsk.

Przejazd koleją jest bezpłatny. Podróż odbywają czasowicze grupowo pod opieką konwojentów i ochroną milicji kolejowej w specjalnie zarezerwowanych wagonach. Otrzymują żywność na drogę, w ilości 3 kg. chleba, 1,50 kg. kiełbasy 0,50 kg. cukru i paczkę herbaty na osobę.

Domy wypoczynkowe rozlokowane są w okolicy Jeleniej Góry, w pięknym podgórskim terenie. Dobrze zorganizowane pensjonaty (zaopatrywane w żywność z Łodzi co tydzień) wydają 4 razy dziennie obfite i pożywne posiłki: śniadanie, obiad z trzech dań, podwieczorek i kolację.

Powrót z wyjazdów odbywa się na tych samych warunkach.

Obecnie zakłady wypoczynkowe Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego na Dolnym Śląsku dysponują już poważną ilością miejsc: 350 łóżek. Ilość miejsc w najbliższej przyszłości wzrośnie do 1.000 łóżek, w ten sposób w ciągu nieprzerwanego trwającego sezonu z czasów skorzysta co najmniej 15.000 włókniarzy.

Ogłoszenie

W myśl pisma Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków podajemy do wiadomości, że osoby prywatne, które przed wojną posiadały zbiory dzieł sztuki lub zabytków, a na skutek okupacji niemieckiej je utraciły względnie poniosły stratę, winny zwrócić się do Konserwatora Wojewódzkiego w Wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki, Oddział Muzeów i Ochrony Zabytków, Al. Kościuszki 70 I piętro, celem otrzymania „kwestionariusza strat i zniszczeń w zakresie dzieł sztuki oraz zabytków kultury i przyrody”, a ponadto instrukcji do tego kwestionariusza. Kwestionariusze winny być po ich wypełnieniu odesłane do Konserwatora Wojewódzkiego w Łodzi. Sprawa jest pilna.

Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki (J. K. Lasocki)

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

FABRYKA ODZIEŻY, PRZĘDZALNIA i DZIEWIARNIA

dawniej **H. FLACKER**

Łódź, ul. Wólczańska 50 — Tel. 142-43, 142-44, 145-22

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

E. EISERT i B-cia SCHWEIKERT Sp. Akc.

w ŁODZI, ul. Gdańska 47, tel. 198-60.

Wyrobują: pończochy, skarpetki, taśmy zwykłe i elastyczne wszelkie taśmy galanteryjne i techniczne.

Rok założenia 1888

D Z I Ś - Sobota 15-go o godz. 20

w Teatrze „SYRENA” Traugutta i

Premiera 2 programu p. t.

Prawo do śmiechu

W niedzielę dwa przedstawienia o 17,45 i 20-ej

Przedstawienie dla prasy i zaproszonych gości we wtorek 18 b. m.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZETWORÓW PAPIEROWYCH

Kierownik: J. Dębowski

Wykonują wszelkie roboty wchodzące w zakres introligatorstwa, liniowania oraz oferują puldeka tekturowe zwykłe, ozdobne po cenach fabrycznych.

INTROLIGATORNIA

Piotrkowska 64, tel. 106-93

FABRYKA PUDEŁEK

Kilińskiego 24, tel. 106-73

Pod Zarządem Państwowym FABRYKA WYROBÓW DZIANYCH

O. KAROFF

Łódź, Wólczańska 127, tel. 150-79.

Mile spędzisz czas

w Kawiarni — Dancingu

„LA HABANERA“

Łódź, Rzgowska 2

Lokal otwarty codziennie od godz. 17

Dziś otwarcie

Skladu nuli i księgarni

Bolesława HOFMANA

ŁÓDŹ, Piotrkowska 61

Ogłoszenia drobne

Różne

FOTOGENICZNI są wszyscy! gdy się fotografują. Foto Atelier H. Śmigacz, Fotograf filmowy Piotrkowska 6.

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek. Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej 26 (dawn. Podleśna), telefon 106-28 — poleca największy wybór cukrów.

ZAKŁAD fotograficzny A. Piotrowski, Łódź, Pl. Wolności 6, wykonuje zdjęcia ślubne, portrety i do wszelkich dokumentów szybko i solidnie.

SKRADZONO różne dokumenty na nazwisko Szewczyk Anna.

ZGUBIONO palcówkę, kartę rejestracyjną z RKU, książkę i nia i przepustkę od roweru. Tomczyk Jan, wieś Buczek, gm. Lipiny.

SKRADZONO palcówkę na nazwisko Rybak Kazimiera.

SKRADZONO palcówkę i różne dokumenty na nazwisko Szymańska Marianna, Zawiszy 19, m. 39.

WZOROWA Zawodowa Szkoła Masażu Leczniczego, Higieny i Kosmetyki Marii Kasperskiej, Łódź, Piotrkowska 104a, m. 10b. Pod kierunkiem dr. Wojciecha Pogorzelskiego. Przy szkole Instytut lekarsko-kosmetyczny. Kierownictwo dr. Maria Świdorska. Sekretariat czynny od 10—6.

OLEJKI eteryczne i esencje dla przemysłu cukierniczego i kosmetycznego. Barwniki nietrujące oraz wszelkie chemikalia do fabryk dostarcza i-ma „Chemika” Łódź, Piotrkowska 28 tel. 145-01.

KAPELUSZE damskie i meskie fasonuje, odświeża, przerabia — pracownia kapeluszy A. Stegner i S-ka, Łódź, ul. Pomorska 4 (przy Placu Wolności).

„**OMNICOLOR**”, Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 140-62. Barwniki, chemikalia i farby drukarskie.

ZAKŁAD tokarsko-parasolniczy przyjmuje zamówienia i naprawy — Kadyński, Piotrkowska 82 — podwórze.

Kupno i sprzedaż

KAKAOWE ziarno kupie, Karczewski, Łódź, Skłodowskiej 26 (daw. Podleśna), tel. 106-28.

CHROMONIKELINĘ płaską i okrągłą, szmaty w każdej ilości kupi „Thermo”. Rudnicki, Piotrkowska 145.

BECZKI od wina do sprzedania poleca Zakład Bednarski Leona Filipowicza, Kilińskiego 30.

KAMIENIE do zapalniczek, zeszyty szkolne, barwniki do tkanin, pasty do obuwia, budynie zapachy do ciast po cenach hurtowych poleca „Re” ma”, Piotrkowska 46 w podwórzu.

KRAWATÓWKĘ przedwojenną kupuje Piotrkowska 200 m. 9 godz. 9 — 11.

PLYTOMAN to najkorzystniejsze źródło zakupu — sprzedaży wszelkich muzykali. Piotrkowska 34.

PIANINO sprzedam. Kościuszki 93/16.

HURTOWNIA artykułów fryzjerskich i perfumeryjno-kosmetycznych. Józef Popławski — z Warszawy, Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 152-02. Kupno-sprzedaż.

„**MUZYKA i NUTY**”, Teofil Martulewicz, Nawrot 22. Sprzedaż muzycznych instrumentów: skrzypiec, gitar, mandolin, instrumentów dętych, harmonii oraz różnych przyborów muzycznych.

Lokale

NIERUCHOMOŚCI, przedsiębiorstwa handlowe kupno, sprzedaż, zamiany, dzierżawy najkorzystniejszej załatwia biuro „Reklama”, Piotrkowska 46, tel. 173-59.

KUPIE sklep z urządzeniem w śródmieściu. Oferty do adm. sub. „G. W.”.

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJE czeladnika szewckiego. 6-go Sierpnia 10, m. 4.

Pod Zarządem Państwowym Mechaniczna Fabryka Pończoch

P. Margulis i D. Wolman, Spad.

Łódź, F. Ludniowa 69.

Poszukiwanie rodzin

O ks. mgr. Janie-Karolu KICYLE z parafii Bogdanów, ostatnio przebywającym w Gross-Rosen, wiadomości kierować: Józef Dąbrowski, Wola Krzysztoporska, Piotrków Trybunalski.